



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Morcinek
na Sowińcu**
| s. 2



**Nasze
sprawy**
| s. 5



Elvist żyje!
| s. 8



Scena, która łączy narody

WYDARZENIE: Dziesiątki, ba... setki wiernych widzów, a także przyjaciele z wielu teatrów z Polski, Czech, Moraw i Śląska, instytucji kulturalnych oraz samorządów z obu brzegów Olzy zawitali w sobotę do Czeskiego Cieszyna, do Teatru Cieszyńskiego. Nie tylko po to, żeby obejrzeć premierę tragedii „Romeo i Julia” Williama Szekspira. Przede wszystkim dlatego, by wspólnie z aktorami i innymi pracownikami TC świętować 60. urodziny Sceny Polskiej, jedyne go zawodowego teatru polskiego poza granicami Polski.

– Nie lubię jubileuszy, bowiem namacalnie uzmysławiają nam bardzo szybko biegnący czas, którego w żadnym wypadku nie można zatrzymać czy wrócić, choć bardzo by się chciało – mówił ze sceny dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka. – Z drugiej jednak strony, kiedy powstawała Scena Polska, wróżono jej maksymalnie pięć, dziesięć lat. A to już 60! I czyż to nie napawa dumą wręcz namacalnego współtworzenia czegoś, co było skazane na zniknięcie. Oto trwa i działa! – podkreślił Suszka.

Scenę Polską znają także w Europie. Zapewnił o tym swoich rodaków w liście przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek. – Historia Teatru Cieszyńskiego, skupiającego dwa niezależne zespoły, sięga czasów, kiedy mało kto sądził, że pewnego dnia znikną graniczne szlabany, a most na Olzie będzie bardziej łączył niż dzielił oba państwa. W pewnym sensie rozszerzenie Unii Europejskiej dokonało się na deskach Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie zanim jeszcze decyzję taką podjęli politycy. Po roku 2004 Wasze działania nabrały nowego znaczenia. Dotąd byliście jedyną polską placówką teatralną za granicą. Dzisiaj, chociaż nadal poza krajem, działacie już wewnątrz wielonarodowej Wspólnoty. Niezmiernie cieszy mnie, że to właśnie z Cieszyna, z polsko-czeskiego pogranicza, z którego pochodzę, daje-



Karol Suszka, dyrektor Teatru Cieszyńskiego, otwiera multimedialną wystawę.

cie Europie jasny sygnał, że kultura nie zna granic – napisał Jerzy Buzek. W niedzielę byli i obecnie aktorzy, liczni goście z Polski i czeskiej części Śląska, odwiedzili też cmentarze w Czeskim Cieszy-

nie i Nawsiu, by uczcić pamięć założycieli Sceny Polskiej i wielu swoich nieżyjących już przyjaciół.

JACEK SIKORA

Więcej o jubileuszu na stronie 4.

ZDARZYŁO SIĘ

ZMARŁ ŻOŁNIERZ Z OLBRACHCIC

W niedzielę rano w Szpitalu Wojskowym w Ołomuńcu zmarł 32-letni starszy chorąży Adrian Werner, mieszkaniec Olbrachcic. Pełnił służbę w Afganistanie. Był żonaty. O tragicznym zdarzeniu poinformował dział prasowy Sztabu Generalnego Armii RC.

Werner wstąpił do armii w maju 2004 roku. Najpierw służył w chorągwi zmechanizowanej w Granicach na Morawach, gdzie w szybkim tempie wspinał się po szczeblach hierarchii wojskowej. Trzy razy brał udział w misjach zagranicznych – dwa razy w Kosowie, raz w Afganistanie. – 6 lipca br. został ciężko ranny podczas ataku na bazę COP SALAR w prowincji Wardak. Natychmiast udzielono mu pierwszej pomocy i roztoczono nad nim specjalistyczną opiekę w placówce zdrowia w bazie SHANK oraz w czeskim polowym zespole chirurgicznym w bazie KAIA w Kabulu. Zaraz następnego dnia po zejściu został przewieziony do RC, do Centralnego Szpitala Wojskowego w Pradze. W sierpniu, po uzgodnieniu z rodziną, przewieziono go do szpitala wojskowego w Ołomuńcu, gdzie, niestety, zmarł na skutek obrażeń – opisała przebieg przegranej walki o życie żołnierza rzeczniczka Sztabu Generalnego, Jana Růžicková. – Armia RC straciła w starszym chorążym Adrianie Wernerze wspaniałego fachowca, który był żołnierzem całą duszą, do reszty wypełnił słowa przysięgi i ofiarował swe życie dla lepszego życia innych. W pamięci żołnierzy, kolegów i przyjaciół pozostanie na zawsze – dodała rzeczniczka.

Adrian Werner był piątym żołnierzem czeskiej armii, który zginął w Afganistanie lub zmarł na skutek odniesionych tam ran. Jeszcze więcej – bo aż 30 ofiar – ma na swym koncie Polski Kontyngent Wojskowy w Afganistanie. Ostatni polski żołnierz, Rafał Nowakowski, zginął tam 4 października. (dc)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 13 do 17 °C
noc: 12 do 8 °C
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 12 do 17 °C
noc: 12 do 9 °C
wiatr: 3-7 m/s

Wybory połowy Polaków

Rządząca partia – Platforma Obywatelska wygrała niedzielne wybory. Według ostatnich doniesień z Państwowej Komisji Wyborczej, na PO zagłosowało 39 proc. wyborców. Prawo i Sprawiedliwość otrzymało blisko 30 proc. głosów, do Sejmu wejdą także Ruch Palikota, Polskie Stronnictwo Ludowe oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej. Poza parlamentem znalazły się Polska Jest Najważniejsza, Nowa Prawica, Polska Partia Pracy oraz była Samoobrona. Frekwencja wyniosła niecałe 50 pro-

cent. Niedzielne wybory pokazały, że dwie największe dziś partie – PO oraz PiS mają żelazny elektorat. Tradycyjnie już rządząca partia wygrała w województwach zachodnich (51,4 proc. poparcia na Pomorzu), Prawo i Sprawiedliwość wzięło „ścianę wschodnią”, osiągając najlepszy wynik w województwie podkarpackim (48 proc.).

– Dziękuję Polakom, że potwierdzili, iż ostatnie cztery lata miały głęboki sens – powiedział szef PO, Donald Tusk, po ogłoszeniu

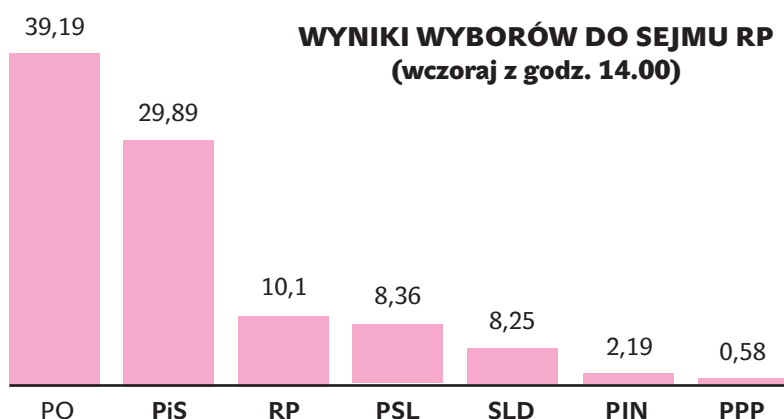


W niedzielę do urn poszedł co drugi Polak.

sondażowych wyników niedzielnych wyborów. – Pamiętacie ten moment cztery lata temu, kiedy z taką wielką radością i entuzjazmem przyjęliśmy pierwsze informacje o wynikach wyborów. Głęboko wierzyliśmy, że nasze zwycięstwo ma sens. Chcę podziękować wszystkim Polakom za to, że cztery lata

później znowu potwierdzili to, że tamte chwile miały sens i że całe te cztery lata miały głęboki sens. – Przyjdzie taki dzień, kiedy nam się uda, że będziemy mieli w Warszawie Budapeszt – skomentował niedzielne wybory lider PiS, Jarosław Kaczyński. (wot)

Więcej na stronie 3.



KRÓTKO

NOWE LOTNISKO

DĄBROWA (dc) – W pobliżu Parku Dinozaurów powstało nowe lotnisko dla modelarzy, które służy przede wszystkim do startu i lądowania elektrycznych modeli samolotów i śmigłowców. Mogą z niego korzystać modelarze zrzeszeni w klubach, ale także osoby pojedyncze. Wprost na lotnisku można zamówić kurs obsługi modeli elektrycznych.

* * *

PIERWSZY ŚNIEG

BESKIDY (dc) – Na Łysej Górze po raz pierwszy w tym sezonie jesienno-zimowym padał w piątek po południu śnieg. Od rana ochładzało się, aż w końcu temperatura spadła do 0,1 st. Celsjusza. W ostatnich latach najwcześniej spadł pierwszy śnieg w Beskidach w 2007 roku – już 5 września, w zeszłym roku 29 września.

* * *

WJECHAŁ W DOM

Cz. Cieszyn (dc) – W sobotę na krótko przed północą wydarzył się niezwykle wypadek. 21-letni pijany kierowca samochodu škoda fabia, jadący ulicą Dukielską od strony ul. Strzelniczej, stracił panowanie nad pojazdem, przejechał prosto przez trójamienne skrzyżowanie, uderzył w krawężnik, a następnie w ogrodzenie domu jednorodzinnego. Samochód jechał dalej przez ogród, aż w końcu uderzył w dom. Młodzieniec próbował uciec z miejsca wypadku, lecz po kilku minutach został zatrzymany przez policję.



Fot. ARC

Funkcjonariusze zmierzli mu 2,67 prom. alkoholu. Pasażer – również kierowcy – doznał ciężkich obrażeń głowy. Przewieziono go do szpitala w Trzyńcu. Kierowca będzie ścigany przez wymiar sprawiedliwości za spowodowanie trzech czynów karalnych – nieudzielenie pomocy, spowodowanie obrażeń oraz prowadzenie pojazdu pod wpływem środków odurzających.

LICZBA DNIA

160

projektów wsparła finansowo w zeszłym roku Fundacja OKD. Z czterech programów specjalna komisja wybrała po trzy projekty do finału. Najlepszy wybierze publiczność. – Szkoda byłoby, gdyby zeszłoroczne działania przeszły tylko do historii. Organizacje non profit oraz gminy realizują projekty dla ludzi, dlatego w tym roku zwróciliśmy się do mieszkańców, by wybrali najlepsze – powiedziała dyrektor Fundacji OKD, Jiří Suchánek. Fundacja OKD wspiera finansowo projekty skierowane do ludzi niepełnosprawnych, imprezy kulturalne i charytatywne organizowane przez sektor non profit i samorządy. (dc)

»Zadaszone« ognisko dla Morcinka

Kto powiedział, że aby ognisko było udane, musi odbywać się pod gołym niebem? Mimo, że niesprzyjająca pogoda zagnała harcerzy – seniorów z ogrodu przy Domu PZKO w Karwinie-Sowińcu pod dach, wydarzenie „Górnicza Karwina G. Morcinkowi”, a więc prawdziwe harcerskie ognisko, z pewnością zaliczyć można właśnie do udanych. – Próbowaliśmy zahipnotyzować pogodę, ale niestety się nie udało, a szkoda. Pod dachem to jednak nie to samo – ubolewał mimo wszystko Władysław Kristen, organizator ogniska.

Naprawdę znaczące utrudnienie wywołane pogodą nie było jednak związane z brakiem właściwej atmosfery, a raczej z pomieszczeniem wokół symbolicznego ogniska wszystkich przybyłych na Sowińcu. Przeważająca część gości przybyła z Polski, z zaprzyjaźnionych z Harcerskim Kręgiem Seniora „Zaolzie” drużyn harcerskich. – Na drugim dniu harcerskiego seniora, organizowanym w Chorzowie przez Chorągiew Śląską ZHP, spotkaliśmy się z harcerzami z Zaolzia. Wówczas zaproszono nas na to spotkanie – wyjaśniał Jerzy Sierka z Kręgu Seniora „Korzenie” w Sosnowcu, przybyły na ognisko z obstawą trzech druhen. – Jestem ich przełożonym, do tego starszy rangą, więc się mnie słuchają – żartował na temat swoich towarzyszek. Wspomniana Chorągiew Śląska była zresztą w sobotę najliczniej reprezentowana. Nie zabrakło jej najwyższego rangą przedstawiciela, a zarazem reprezentanta Głównej Kwatery ZHP, hm. Krzysztofa Witkowskiego. Spora grupa harcerskich seniorów przybyła także z Kielc.

– Króciutkie będzie moje powitanie, szczerze a proste, bez ornamentów. Witaj na Sowińcu roztończył panie, z piastowskiej ziemi czarnych diamentów – zmodyfikowanym na potrzeby karwińskiej uroczystości wierszem, którym w 1933 r. Gustawa Morcinka witano we Włocławku, przywitał harcerzy druh Władysław, po czym ogień na ustawionym na środku sali „świeczniku” zapalili druh Tadeusz Ochwat z Rybnika oraz konsul Maria Kovacs. A potem? Jak to przy harcerskim ognisku: popłynęły piosenki, wiersze i gawędy – o Karwinie, o Gustawie Morcinku, o Zaolziu.



Fot. INDI

Druh Tadeusz Ochwat śpiewa serenadę dla drużyny konsul Marii Kovacs.

– Kiedy druha Konsul zapalała ze mną ten niezwykle kominek, po sposobie, w jakim ukłoniła się ogniu, wiedziałem, że ma duszę harcerki – przyznał Tadeusz Ochwat. Maria Kovacs potwierdziła, że rzeczywiście w młodości była harcerką. – Zresztą większość moich rówieśników w szkole podstawowej uczęszczało wówczas na zbiórki harcerskie – mówiła. – Z wielką przyjemnością przyjąłem zaproszenie na to spotkanie, naprawdę miło się poczuć 11-letnią harcerką z obozu – stwierdziła po

tym, jak druha Tadeusz odśpiewał dla niej serenadę.

Najwyższy rangą harcerz sowińskiego ogniska, hm. Krzysztof Witkowski, przyznał, iż harcerze polscy odwiedzający Zaolzie są zachwyceni jego polskością. – Ta nasza więź braterska nie tylko z harcerzami, ale także tymi, którzy tutaj czują się nieco odosobnieni, jest czymś najcenniejszym i dla nas najmiłym – przekonywał Witkowski przypominając, że właśnie z tej ziemi wywodzi się śląska tradycja harcerska. **WITOLD BIERNAT**

Dziewięć lip na 90-lecie

Dziewięć lip symbolizujących dziewięć dziesięcioleci karwińskiego Technikum Przemysłowego rośnie od piątku przed budynkiem szkoły w Karwinie-Granicach. To właśnie od aktu posadzenia drzew pamiątkowych rozpoczęto obchody jubileuszowe najstarszego technikum po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego.

Przed szkołą zgromadziło się liczne grono uczniów, nauczycieli, pracowników szkoły oraz gości.

– Kto planuje na rok, ten sadzi ziemniaki. Kto planuje na dziesięć lat, ten posadzi drzewo. Kto planuje na sto lat, ten wychowuje ludzi – powiedziała dyrektor Czesława Lukaščíková. Jak dodała, wybór lipy nie był przypadkowy, albowiem li-



Fot. EDMUND KIJONKA

Dyrektor Czesława Lukaščíková sadzi pamiątkową lipę.

pową latorośl znajduje się w herbie Karwiny.

Kulminacją uroczystości jubileuszowych był sobotni Dzień Otwarty, który w ocenie jego organizatorów spotkał się z niezwykle zainteresowaniem. Odwiedzający mogli zwiedzić szkołę, jej klasy i pracownie oraz zapoznać się z nowoczesnymi metodami nauczania, m.in. z wykorzystaniem tablicy multimedialnej. – Cieszymy się z tak wielkiego zainteresowania naszą szkołą, a także z tego, że mogliśmy się spotkać, podzielić się wspomnieniami oraz spędzić wspólnie ten uroczysty dzień – podsumowała rzeczniczka, a zarazem członkini komitetu organizacyjnego obchodów 90-lecia, Renáta Kondělková. (sch)

Europejscy nauczyciele w Kongresie

Do siedziby Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie zawitali w sobotę przed południem nauczyciele z całej Europy, uczestnicy projektu „Cultural Integration” (w skrócie – CINT). W projekcie realizowanym w ramach Unii Europejskiej biorą udział pedagodzy pracujący na co dzień z dziećmi w różnych działaniach związanych z wychowaniem wielokulturowym oraz zajmujący się edukacją w tej kwestii osób dorosłych, z Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Danii i Polski.

Jak poinformował nas jeden z koordynatorów zaolziańskiej części projektu, Petr Kantor z Uniwersytetu Ostrawskiego i czeskokocieszyńskiego Stowarzyszenia Obywatelskiego „Petrklíč”, nad Olzę zjechali nauczyciele, którzy zajmują się sprawami wychowania w wielokulturowości. W ramach projektu odwiedzają różne

kraje Europy. Interesują ich, na przykład, ustawy dotyczące współżycia większości z mniejszościami narodowymi. – Tu, w Czeskim Cieszynie, będziemy mówić głównie o mniejszości polskiej na Zaolziu. W piątek zaś spotkaliśmy się w Ostrawie z przedstawicielami mniejszości romskiej – powiedział nam Petr Kantor.

W spotkaniu z gośćmi z całej Europy wziął udział m.in. prezes Kongresu Polaków, Józef Szymczek. Wykłady o polskiej mniejszości wygłosił zaś politolog Radomir Sztwiertnia, członek prezydium Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków i wykładowca Uniwersytetu Śląskiego w Opawie (historia Śląska Cieszyńskiego i mniejszości polskiej na Zaolziu, zwłaszcza w wieku XX), oraz Adam Krumnikl, członek Komisji Dotacyjnej ds. Mediów Mniejszościowych przy Rządzie RC

(legislatura państwa czeskiego dotycząca mniejszości narodowych w RC, polityki dotacyjnej wobec me-

diów i przedsięwzięć kulturalnych mniejszości narodowych w naszym kraju). (kor)



Fot. JACEK SIKORA

Jeden z wykładów, o historii Śląska Cieszyńskiego i żyjącej tu polskiej mniejszości, wygłosił politolog Radomir Sztwiertnia, członek prezydium Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków.

Śląsk Cieszyński górą

Trzy osoby w parlamencie zamiast jednej – to najważniejsza wiadomość dla Śląska Cieszyńskiego po niedzielnych wyborach. Do tej pory powiat cieszyński reprezentował poseł Tadeusz Kopeć. Teraz w Sejmie zasiądzie dwóch mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, do tego trzeba doliczyć jeszcze senatora.

Geografia wyborcza na Śląsku Cieszyńskim, podobnie jak w całym kraju, nie przyniosła zaskoczenia. Tradycyjnie już rządząca od czterech lat Platforma Obywatelska zdobyła najwięcej głosów w Wiśle. Poparcie rządu 70 procent to jeden z najlepszych wyników w kraju. Ale już w sąsiedniej gminie Istebna, prawicowym bastionie na Śląsku Cieszyńskim, karty rozdało Prawo i Sprawiedliwość (50 proc.). Także frekwencja w Wiśle (53,39 proc.) była wyższa od krajowej. Być może przyczynił się do tego apel burmistrza miasta, Jana Poloczka. Kilka dni temu zachęcił wiślan do głosowania.

– To inicjatywa ponadpartyjna. Moim zdaniem, dla demokracji najlepiej by było, gdyby najwięcej ludzi poszło do urn. Osoby, które zostaną w domach w niedzielę, zrobią źle. Potem na pewno będą narzekać. Oczywiście można formułować zastrzeżenia, ale pod warunkiem, że uczestniczyły w wyborach – powiedział „Głowski Ludu” Jan Poloczek.

W Wiśle i innych miejscowościach turystycznych głosowali tradycyjnie nie tylko mieszkańcy, ale także przyjezdni. Do popołudnia w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 w Wiśle zagłosowało 40 turystów.

– U siebie pobrali oni zaświadczenie, że będą głosować poza miejscem zamieszkania. To normalna procedura – wyjaśnił Władysław Piprek, zastępca przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3.

Dwójka warszawiaków w średnim wieku musiała pokonać długą drogę do lokalu wyborczego. – Ze Szczyrku przez Skrzyczne dotarliśmy na Baranią Górę i Przysłop. Następnego dnia zeszliśmy do Wiśły-Czarnej, by teraz wziąć udział w wyborach. Wiedzieliśmy, że nie mamy szans dotrzeć do Warszawy przed zamknięciem lokalu wyborczego, dlatego pobraliśmy oświadczenia – tłumaczyli turyści. Jedyń minus takiego rozwiązania to nieznanie



Fot. TOMASZ WOLFF

W Wiśle tradycyjnie głosowali także turyści.

kandydatów. – Nie da się ukryć, że głosowaliśmy na partię, a nie nazwiska – dodali.

Wybory na Śląsku Cieszyńskim przebiegły spokojnie. – Nie zanotowaliśmy incydentów, które mogłyby zakłócić przebieg głosowania – poinformował Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. Większość komisji wyborczych zakończyła pracę późno w nocy albo nad ranem. Wcześniej wszyscy musieli się sporo nadzwigać, żeby dostarczyć karty do głosowania do komisji wyborczych.

– Aż trudno uwierzyć, ale karty dla Cieszyna ważyły półtorej tony – wyliczył Mieczysław Szczurek, burmistrz Cieszyna.

Wybory do parlamentu okazały się sukcesem dla Śląska Cieszyńskiego. W okręgu wyborcze-

go nr 27 (obejmuje powiaty bielski, cieszyński, pszczyński, żywiecki oraz miasto Bielsko-Biala) pięć mandatów zdobyła Platforma Obywatelska, trzy Prawo i Sprawiedliwość, jeden przypadł Ruchowi Palikota (szacunkowe dane z popołudnia). Do tej pory powiat cieszyński miał na Wiejskiej w Warszawie jednego przedstawiciela – Tadeusza Kopcia. Teraz on sam wygrał mandat do Senatu, a do Sejmu z listy PO weszli „jedyńka” na liście – Mirosława Nykiel, Sławomir Kowalski (dotychczasowy senator z Pszczyny), Małgorzata Pępek (wójt niewielkiego Ślemienia na Żywiecczyźnie) oraz „cieszyński desant” – starosta cieszyński Czesław Gluza i Aleksandra Trybuś, nauczycielka, wicedyrektor Gimnazjum i Liceum Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie. Ten

pierwszy jeszcze wczoraj rano nie wierzył w zwycięstwo.

– Osiągnąłem świetny wynik w powiecie cieszyńskim, co mnie niezwykle cieszy. Wyniki z Bielska-Białej mogą jednak przewrócić wszystko do góry nogami – mówił po godz. 8.00.

Stało się jednak inaczej. – Gorące podziękowania za głosy i zaufanie. Ciepłe słowa należą się moim współpracownikom – napisał na Facebooku przed godz. 11.00.

TOMASZ WOLFF

WYBORY PARLAMENTARNE 2011 W KONSULACIE GENERALNYM RP W OSTRAWIE

Sejm:

Udział: 164 osoby (w tym 28 korespondencyjnie, 16 na podstawie zaświadczeń o prawie do głosowania, 2 głosy nieważne)

Platforma Obywatelska: 68 głosów (z czego Donald Tusk 49)

Prawo i Sprawiedliwość: 45 (Jarosław Kaczyński: 37)

Ruch Poparcia Palikota: 36 (Janusz Palikot: 29)

Sojusz Lewicy Demokracji: 6 (Ryszard Kalisz: 3)

Polskie Stronnictwo Ludowe: 4 (Władysław Kozakiewicz)

Polska Jest Najważniejsza: 3 głosy (Paweł Poncyliusz: 2)

Senat:

Udział: 164 osoby (w tym 28 korespondencyjnie, 16 na podstawie zaświadczeń o prawie do głosowania, 4 głosy nieważne)

Barbara Borys-Damięcka (PO): 100 głosów

Katarzyna Łaniewska-Błaszczak (PiS): 47

Jerzy W. Krzekotowski (KWW J. Krzekotowskiego): 8

Włodzimierz Izban (PSL): 5 (wib)

Polacy wybrali kontynuację

O wyborach parlamentarnych rozmawiamy z Tadeuszem Wantulą, wiceprezesem Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Jakie są pańskie pierwsze powyborcze refleksje?

Uważam, że Polacy dobrze wybrali. Będziemy mieli do czynienia z kontynuacją, ekipa rządząca nie będzie mogła tłumaczyć się nieudolnością swoich poprzedników. Wynik ten daje też nadzieję na utrzymanie bardzo dobrej pozycji Polski w trudnej sytuacji w Europie i na świecie, związanej z kryzysem. Mam nadzieję, że Donaldowi

Tuskowi uda się zachować dobry kurs i w miarę bezpieczny sposób przechodzenia przez przeróżne turbulencje.

Jaka będzie rola Janusza Palikota? Czy, jak wskazują niektórzy komentatorzy, Polsce grozi „Samoobrona bis”?

Palikot jest człowiekiem na tyle inteligentnym, że ustrzeże się błędów Samoobrony. Myślę, że

spora część jego przedwyborczych haseł była przemyślanymi prowokacjami, a co najmniej połowa z tych postulatów ulegnie złagodzeniu, nawet jeżeli Donald Tusk zaprosi go do współzrzedzenia. Uważam, że wbrew roli, jaką sobie Palikot wyznaczył, nie jest on błaznem.

Z zaolziańskiego punktu widzenia nieco istotniejsze były jednak

wybory do Senatu, w mediach tak naprawdę przemilczane...

Z tym, że w Senacie zwycięstwo ekipy rządzącej jest jeszcze bardziej miażdżące. Wydaje się, że Senat w dalszym ciągu będzie patrzył na nas przychylnym okiem i uzasadnione potrzeby Polaków żyjących poza terytorium Polski będą przezeń wspierane.

Spodziewa się pan, iż marszał-

kiem pozostanie Bogdan Borusewicz?

Trudno powiedzieć, ale z pewnością nie był on złym marszałkiem. Zarówno z Bogdanem Borusewiczem, jak i Bronisławem Komorowskim, mieliśmy do czynienia już na początku lat 90., więc ludzie ci mają dobre pojęcie o Zaolziu. Jestem więc przekonany, że przychylna atmosfera w naszych stosunkach zostanie zachowana. (wib)

moim zdaniem



POWYBORCZE ZASKOCZENIE

WITOLD BIERNAT, witold.biernat@glosludu.cz

Wynik niedzielnych wyborów parlamentarnych zaskoczył chyba każdego, kto choć trochę interesuje się polską sceną polityczną. Po pierwsze – zdecydowana przewaga PO nad PiS. Niektóre sondaże przedwyborcze podawały, iż różnica między partią rządzącą a głównym ugrupowaniem opozycyjnym może być wręcz symboliczna. Za przyczynę ostatecznej klęski Jarosława Kaczyńskiego niektórzy komentatorzy uznali tzw. „Merkelgate”, czyli nagłośnienie do granic możliwości jednego krótkiego zdania z książki lidera PiS, oraz wywiad telewizyjny, jaki w ubiegły poniedziałek przeprowadził z Kaczyńskim Tomasz Lis. Nie wydaje mi

się, by oba powyższe argumenty były trafne (szczególnie ów drugi wydaje się mało prawdopodobny – wspomniany „wywiad” był raczej kompromitacją dziennikarstwa niż Jarosława Kaczyńskiego). Sympatie odnoszące się do obu największych ugrupowań parlamentarnych w Polsce dzielą tak naprawdę społeczeństwo na stałe. To swoisty podział kulturowy i wydaje się, że zakorzeniony dosyć głęboko. Fakt, że w sondażach obie partie zbliżały się do siebie, jest raczej dowodem na nieudolność niektórych ośrodków badania opinii. Potwierdza to zresztą prezes TNS OBOP, najtrafniej typującego wyniki ostatnich kilku wyborów, mówiąc, iż na pod-

stawie badań jego ośrodka można stwierdzić, iż różnica ok. 10 proc. na korzyść PO utrzymuje się tak naprawdę od kilku lat.

Po drugie – mamy precedens, po raz pierwszy w wolnej Polsce partia rządząca wygrała wybory i stworzyła rząd drugiej kadencji. Abstrahując od powyższych przemyśleń, Polacy wybrali spokój. Okazało się, iż są nieczuli na hasła patriotyczne, ważniejszy jest komfort tu i teraz. Taki spokój gwarantuje Platforma, zaś rewolucja PiS wydaje się Polakom niepotrzebna. Jak twierdzi Kaczyński – na razie. Rząd, ktokolwiek by go nie tworzył, czeka bowiem trudny okres. Bez względu na

podjęte działania kadencja ta może zakończyć się klęską. Nadchodzący kryzys, który tym razem prawdopodobnie nie ominie już Polski, będzie wymagał od rządzących radykalnych i niepopularnych kroków, uderzających we wszystkich obywateli, także głosujących dotychczas na PO. Z kolei niepodjęcie żadnych działań zmniejszających skutki zapaści mogłoby doprowadzić do bankructwa całego kraju. A więc tak źle, tak niedobrze. Możliwe, że właśnie na to czeka Kaczyński, licząc, iż wówczas to do niego Polacy, niczym Węgrzy do Orbána, pospieszą po pomoc.

Po trzecie – klęska SLD przy jed-

noczesnym tryumfie Janusza Palikota i jego ruchu poparcia samego siebie. Idzie nowa lewica światopoglądowa (trudno RP uznać za lewicę z gospodarczego i społecznego punktu widzenia), nie postkomunistyczna, rozmyta ideowo, a bardzo wyrazista, budująca swoją pozycję przede wszystkim na atakowaniu Kościoła i tradycji chrześcijańskiej. Sukces Palikota zależy teraz od jego skuteczności, od tego, czy uda mu się wprowadzić w życie sztandarowe hasła, a także od mobilizacji w kolejnych wyborach konserwatywnego elektoratu, z pewnością rozdrażnionego tak dobrym wynikiem antykle-rykałów.

Dwa dni z jubilatką, 60-letnią Sceną Polską

W sobotę 8 października Teatr Cieszyński tętnił życiem. Obchodziła tam bowiem swoje 60. urodziny Scena Polska, jedyny polski teatr zawodowy poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Byli i obecni pracownicy zespołu zjawili się w TC także w niedzielę rano. Po małym śniadaniu wsiedli do autobusu, by odwiedzić cmentarze i złożyć kwiaty na grobach nieżyjących już przyjaciół.

WSZYSCY CZEKAJĄ NA JUBILEUSZ

Kiedy wchodzę w sobotę do Teatru Cieszyńskiego tuż po godz. 15.00, na zapleczu, na korytarzach wśród garderób, sporo kręci się już ludzi. Aktorzy nerwowo szykują się do jubileuszowej premiery. Ale jest też sporo ich starszych kolegów. Wszyscy przyjechali z Zaolzia, z Polski lub głębi Czech na urodziny swojego zespołu. Zanim się z nimi przywitam, wpadam do biura Joanny Wani, kierownika literackiego Sceny Polskiej.

– Ten jubileusz to dla mnie ogromne przeżycie, bo to dla mnie pierwsza tak wielka uroczystość – mówi Joanna Wania. – Przed dziesięcioma laty organizowaliśmy abrahamowiny Sceny Polskiej jeszcze z Renatą Putzlacher, która była wówczas kierownikiem literackim zespołu, ja byłam tylko do pomocy. Dzisiaj widzę, jak bardzo pracochłonna to sprawa. Próby, program, przygotowywanie publikacji... Ostatnie dwa tygodnie siedziałam w pracy od rana do wieczora. I w pełnym napięciu. Najtrudniejsze były chyba chwile, kiedy w ubiegłą sobotę rano wpadłam do pracy, żeby przeprowadzić ostatnią korektę publikacji jubileuszowej. Napisałam jej redaktorowi, Marianowi Siedlaczowski, maila, że wszystko jest w porządku. A tu wchodzi dyrektor teatru, Karol Suszka, i mówi, że zmarła właśnie Wanda Cejnar. I musieliśmy zrobić wszystko, żeby na ostatniej stronie publikacji znalazł się jej nekrolog... Dalsza kwestia to ogromne zainteresowanie ze strony widzów, którzy zamawiali bilety na jubileuszową premierę. Niektórym musieliśmy odmówić. No cóż, nie da się nadmuchać tej widowni – ubolewa Joanna Wania.

Tuż obok wejścia na teatralny balkon spotykam jednego z założycieli Sceny Polskiej, Piotra Augustynia-



Gratulacje z okazji 60-lecia Sceny Polskiej złożył dyrektorowi Teatru Cieszyńskiego i byłemu kierownikowi artystycznemu zespołu, Karolowi Suszce, także wicehetman województwa morawsko-śląskiego, Svatomír Recman.

byłem na scenie. A było to w roku 1954. Dzisiaj inny jest teatr, inne spojrzenie na aktorstwo, widz jest inny. Nie wiem, czy taki repertuar zaakceptowałby widz.

Augustyniak dodaje, że Scena Polska miała dla niego ogromne znaczenie. To dzięki doświadczeniom ze swojego pierwszego zespołu mógł później odnosić sukcesy w Krakowie, w Teatrze Starym i Teatrze Rozmaitości lub w Łodzi w Teatrze Muzycznym i Teatrze Ziemi Łódzkiej. A także w Niemczech, w Dortmundzie, gdzie grał w operetce. Dosiada się do nas Mirosława Pindór, teatrolog z Uniwersytetu Śląskiego. Swego czasu pisywała recenzje z premier Sceny Polskiej w „Zwrocie” i pismach w Polsce. – To była i jest piękna przygoda – wspomina. – Rozpoczęła się ona w 1987 roku, ostatnią recenzję napisałam do „Śląska” w połowie lat 90. ubiegłego

wernisaż wystawy jubileuszowej, dokumentującej 60-lecie Sceny. Przed planszą z logo jubileuszowym stoi dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka, który był też przed 20 laty kierownikiem artystycznym zespołu. Z teatrem związany jest od ponad 50 lat. – Można było wystawę zaprezentować w Białej Galerii. Ale od ponad roku jest ona siedzibą, salą prób i przedstawień naszej trzeciej sceny, teatru Lalek „Bajka”. Ale dzisiaj przemieni się w lokal gastronomiczno-towarzystki, tam odbędzie się uroczysty bankiet – śmieje się Suszka.

Wystawa jest nietypowa, ciekawa. – Zwróciła się do nas trójka młodych pań, studiujących na Uniwersytecie Śląskim, na Wydziale Artystycznym: Agata Hładik, Klaudia Pucher i Aneta Szarzec. Powiedziały mi, że do tej pory wystawy jubileuszowe były „bez sensu”. „My wam poka-

teatru; to takie nasze unowocześnienie – mówi. Zanim zaś uczestnicy wernisażu będą mogli obejrzeć wystawę, Suszka zaprasza na mini-koncert. Okazjonalny chyba zespół wokalny, który nazywa się „Ta grupa”, a którego dyrygentką jest żona dyrektora, Krystyna Suszka, śpiewa trzy piosenki. – A wszyscy mają wykupiony abonament Sceny Polskiej! – podkreśla Suszka.

MIEDZY NAMI, ZAŁOŻYCIELAMI I SYMPATYKAMI

Po zwiedzeniu wystawy zaczepia mnie Józef Zbigniew Czernecki, reżyser teatralny i telewizyjny. – Ponad 20 lat współpracuję ze sceną – mówi. – To był mój start do współpracy z innymi teatrami w całej Republice Czeskiej. To było moje „macierzyste lotnisko”, na które tak chętnie zawsze wracam. To tu przecież wyreżyserowałem „Tango” Mrożka, które później powtórzyłem w Pradze. Ostatnio w Scenie robiłem „Opowieść wigilijną”, a teraz pracowałem z „Bajką”. Mam nadzieję, że teatr zaprosi mnie także na kolejne swoje jubileusze – stwierdza reżyser.

Za Czerneckim pojawia się Franciszek Chmiel. To jeden z założycieli Sceny Polskiej. – Pamiętam konkurs, dzięki któremu udało mi się wejść w szeregi aktorów Sceny Polskiej. Dziś większości tamtych moich kolegów już nie ma. Wtedy miałem 20 lat, dziś mam 80... Ale to tu rozpocząłem swoją karierę. Wprawdzie nie dało się tutaj zarobić zbyt wielu pieniędzy, pensje były małe. Ale ludzie, wcześniej pracujący na kopalni, gdzie zarabiali sporo, poszli do teatru. Sztuka była ważniejsza od pieniędzy – śmieje się Franek Chmiel. Później, po studiach na praskiej DAMU, powrócił do Sceny jako reżyser. W końcu zaczął, jako reżyser, pracować w telewizji. Najpierw w Ostrawie, później w Bratysławie, gdzie do dziś mieszka.

Podchodzi do nas Emilia Bobek, aktorka i wdowa po Januszu Bobku, który „odstartował” pierwszym zdaniem historii Sceny Polskiej. – Ten zespół był i jest dla mnie wszystkim. Kto by pomyślał, że będę grać w nim tak długo, a później oglądać jego kolejne premiery... Szkoda, że Janusz tego nie doczekał – mówi pani Emilia.



Zdjęcia: KATEŘINA CZERNA

Na widowni zasiedli też założyciele Sceny Polskiej (od lewej): Piotr Augustyniak, Hanna Kaleta, Witold Rybicki i Emilia Bobek.

ka. Właśnie przegląda jedną z kronik zespołu, ze zdjęciami ze sztuk rosyjskich i radzieckich. Widzę, że zatrzymał się przy swoim zdjęciu z „Grzeszników bez winy” Aleksandra Ostrowskiego. – To była moja najlepsza wówczas rola, w tym przedstawieniu narodziłem się jako aktor dramatyczny. Wcześniej grywałem głównie role komediowe, lekkoduchów – wspomina. – To była sztuka graniczna, wielki dramat. Grałem z Martą Gogółkową, której synem

wieku. Ale spektaklom Sceny zawsze towarzyszy moja refleksja naukowa, ponieważ moja praca doktorska i pierwsza książka traktowała o kontaktach teatralnych polsko-czeskich w latach 1945-1989. Nadal też piszę o Scenie, o jej kolejnych jubileuszach – podkreśla Mirosława Pindór.

WYSTAWA NA 102, CHOCIAŻ NA 60-LECIE

Wszyscy goście udają się już do foyer przed tzw. Dużą Galerią. Czas na

zemy, jak to powinno wyglądać. I w dodatku za darmo” – zapewniły nas. I muszę przyznać, że trzy młode panienki nie zawiodły mnie, ich wystawa jest po prostu fascynująca, multimedialna. Mam nadzieję, że będzie się podobać także wszystkim sympatykom Sceny Polskiej i całego naszego teatru – mówi Suszka.

Agata Hładik wyjaśnia, do czego służą małe „telewizorki”. – To takie zabawki multimedialne. Można w nich zobaczyć sporo zdjęć z historii

NA URODZINY »ROMEO I JULIA«

Zanim usiądę w fotelu na jubileuszowym przedstawieniu, spotykam się z prezesem Kongresu Polaków, Józefem Szymeczkiem. – Każdy teatr prezentuje najwyższą formę kultury narodowej. W jego formule mieści się zarówno słowo, jak i muzyka i plastyka. Póki będziemy mieli Scenę Polską, póty będziemy wiedzieli, że nie jest z naszą mniejszością aż tak źle – zapewnia.

Oglądamy spektakl. Szekspir, „Romeo i Julia”. Losy miłości dwojga młodych mieszkańców Werony odgrywają się w przepięknej scenografii autorstwa Krzysztofa Małachowskiego. Wystarczy zmiana światła, by z ulicy weronńskiej przenieść się do domu któregoś ze zwaśnionych rodów, do klasztoru lub świątyni. Scenografia podoba się Teresie Brannej, która zadebiutowała w Scenie Polskiej, a dziś jest aktorką teatru w Czeskich Budziejowicach, grała w kilku czeskich i polskich filmach lub serialach. – Zadebiutowałam w „Tristanie i Izoldzie” jako mała dziewczynka. Później był „Barabas”, a wreszcie główna rola w „Tajemniczym ogrodzie”... Lubię tu powracać – mówi mi siedząca obok mnie aktorka.

Przedstawienie nagradzamy owacjami na stojąco, śpiewamy „Sto lat”. Bo ten zespół na to zasługuje. Później już słuchamy gratulacji, które jubilatce składają dziesiątki gości. Ale nie ma nudy. Zwłaszcza, kiedy życzenia składa swojemu ulubionemu zespołowi znany żartowniś Marek Mokrowiecki, dziś dyrektor Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego. A potem jeszcze bankiet, na który z dyrekcją Teatru Cieszyńskiego zaprasza konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska. I sporo wspomnień, refleksji...

ZASŁUGUJĄ NA PAMIĘĆ...

Rano spotykamy się w teatrze na śniadaniu. Znowu wspomnienia, znowu sporo wiadomości. Po godzinie jednak wsiadamy do autobusu. Pierwszym przystankiem jest cmentarz w Czeskim Cieszynie. Przysiadamy przy grobach nieżyjących już przyjaciół. Jest m.in. mogiła Elżbiety i Franciszka Kordulów (były dyrektor TC), Janusza Bobka, Henryka Jasiczka, jeszcze przykryty wieńcami świeży grób Wandy Cejnar (długoletnia kierowniczka literacka zespołu, zmarła przed tygodniem) i jej męża, scenografa Władysława.

No i Nawise – grób Wandy Łyssek, a przede wszystkim założyciela Sceny Polskiej i jej pierwszego kierownika artystycznego, Władysława Niedoby, Jury spod Grónia. Jego imię nosi nawiejski Dom PZKO, w którym zatrzymujemy się na obiad. Prezes Miejscowego Koła PZKO, Marian Waszut, opowiada o działalności nawiejskich PZKO-wców i zapewnia nas, że Scena Polska tu zawsze może liczyć na przychylne przyjęcie.

W końcu plac teatralny. – No to do zobaczenia na kolejnym jubileuszu – żegna się z nami dyrektor Suszka. – Skądże też, spotkamy się na najbliższej premierze – wołamy chórem...

JACEK SIKORA

»Dźwięk« wyjazdowo

Przed kilkoma dniami w Žďarze nad Sazawą odbył się Świątowaclawski Festiwal Muzyki Sakralnej (Svátováclavský festival církevní hudby). Zaolzie reprezentował chór mieszany „Dźwięk” pod batutą Tomasza Piwki. W festiwalu brały udział również zespoły „Fons” (Žďár nad Sazawą) – który był jednocześnie organizatorem oraz „Sanguis Novus” (Praga), „Bernardini” (Břidličná) i „Kantiléná” (Brno).

Po rejestracji zespołów uczestnicy mieli nietuzinkową okazję nie tylko podziwiania kościoła św. Jana Nepomuckiego na Zielonej Górze, lecz chórzyści mogli tam wykonać jeden utwór, a zarazem wysłuchać innych zespołów, żeby sprawdzić świetną akustykę. Kościół w kształcie gwiazdy to jeden z najpiękniejszych barokowych zabytków. W 1994 r. znalazł się na liście UNESCO.

Zaraz po obiedzie w Bazylice Wniebowzięcia Panny Maryi w Zamku odbywały się próby poszczególnych chórów oraz wspólna próba. Na zakończenie festiwalu zespoły wykonały bowiem utwór „Ave Maria” (J. Busto).



Fot. ARC

Chór „Dźwięk” zaliczył kolejny udany festiwal.

Chór mieszany „Dźwięk” w swoim programie wykonał „Nieście chwałę mocarze” (M. Gomółka), „Kto szuka Cię” (J. Świder), „Locus iste” (A. Bruckner), „Sancta Maria” (F. Schubert) oraz „Ave Maria” (Jacob Arcadelt). Dyrygent Tomasz Piwko

otrzymał od jury uznanie za inspirującą dyrygenturę (Inspirativní dirigentský výkon).

Dla „Dźwięku” był to kolejny motywujący wyjazd i ciekawe doświadczenie nie tylko artystyczne, ale i duchowe. **Ksenia Stuchlik**

Wspomnienia maturzysty

W 1951 r. egzamin maturalny zdała czwarta klasa Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszyń. Do matury przystąpiło 10 dziewcząt i 22 chłopców. Ich wiek był zróżnicowany – od 18 do 22 lat. Byli wśród nas i tacy, którzy przed studiami w Gimnazjum Polskim nie uczęszczali ani jeden rok do polskiej szkoły. Wszyscy natomiast mieli 6 lat szkoły niemieckiej. Szczęściem było przynajmniej to, że wszyscy w domach rodzinnych rozmawiali jeśli nie po polsku, to „po naszymu”.

Skład grona profesorskiego często się zmieniał: była Polka z Litwy, był Polak z Ukrainy, był Czech, który uczył rosyjskiego. W ostatnich dwóch latach grono się już stabilizowało. Tylko do nauki języka rosyjskiego, w ostatnim roku, przybyła

rodowita Rosjanka z Leningradu, w którym to mieście przeżyła cały okres obłężenia.

Liczba uczniów też się zmieniała. Z pierwotnych dwóch równoległych klas powstała jedna, z powodu odejścia kilku uczniów do gimnazjum pedagogicznego w Ostrawie.

Prawie wszyscy absolwenci ukończyli wyższe studia. Najwięcej naszych kolegów pracowało w szkolnictwie – w szkołach podstawowych i średnich, a dwóch, oprócz pracy zawodowej, wykładało również na wyższych uczelniach. Drugą w kolejności była grupa pracowników w Hucie Trzynieckiej, trzech skończyło studia rolnicze, tyle samo było lekarzy, a reszta to po jednym lub dwóch w różnych profesjach. Prawie wszyscy osiągnęli kierownicze stanowiska.

Z siedmiu studiujących na Słowacji, dwóch wróciło, a piątka objęła tam pracę i założyła rodziny. We wszystkich poprzednich spotkaniach brali zawsze udział.

Na spotkaniu, które odbyło się 24 września, było nas 15 oraz 3 z gimnazjum pedagogicznego. Jedną koleżankę przyjechała ze Słowacji, a jeden kolega z Krakowa. Niestety wiek i choroby robią swoje. Nie ma już wśród nas 11 koleżanek i kolegów.

Atmosfera na spotkaniu była bardzo miła. Nikt z obecnych nie skarżył się na to, że wybrał zły „fach”. Wszyscy są zadowoleni ze swego „przebiegu” życia tak zawodowego, jak i prywatnego.

Więcej o naszej klasie w publikacji „55 lat minęło...” wydanej w 2007 roku. **Oton Wania**

Udana wycieczka do Wizowic

W ubiegłych latach Miejsowe Koło PZKO w Boguminie-Skrzeczoni zorganizowało wycieczki do beskidzkiej miejscowości Morawka oraz muzeum żywieckiego browaru. Tym razem kolejna autokarowa wycieczka przebiegła podczas pięknej słonecznej pogody w sobotę 1 października na teren południowych

Moraw do Wizowic.

W godzinach przedpołudniowych wycieczkowicze zwiedzili gorzelnię Rudolfa Jelinka. W ramach odwiedzin zakładu obejrzeli film o rozwoju i historii pędzenia różnych owocowych destylatów na terenie Wizowic i okolicy, produkcja których datuje się od 1894 roku. Zwiedzili również

muzeum gorzelni oraz zaznajomili się z produkcją różnych alkoholi, zwłaszcza najbardziej znanej wizowickiej śliwowicy. Na zakończenie w przytulnej knajpcie odbyła się degustacja produktów z gorzelni.

Następnie z dużym zainteresowaniem uczestnicy wycieczki zwiedzili miejscowy zamek zbudowany w barokowym stylu w drugiej połowie XVIII wieku. Wraz ze zmianą różnych właścicieli zamek był rekonstruowany, a poszczególne z 24 komnat były sukcesywnie uzupełniane, zwłaszcza o cenne obrazy holenderskich i austriackich mistrzów oraz różne produkty z porcelany. Można było także podziwiać kaplicę zamkową z posągami morawskiego rzeźbiarza mistrza Ondřeja Schweigela oraz pospacerować w zabytkowym parku.

Autokarowa wycieczka do Wizowic na pewno spełniła oczekiwania wszystkich uczestników, za co należą się podziękowania głównym organizatorom – młodemu członkiniom skrzeczńskiego Koła Halinie Szeli-ga i Barbarze Guziur. **(D.G.)**



Fot. ARC

Tym razem PZKO-owcy ze Skrzeczonia gościli w Wizowicach.

Jak uczyć historii

„Historia regionalna i edukacja międzykulturowa na pograniczu” to nazwa konferencji naukowej, którą w najbliższą środę o godz. 16.00, organizuje w czeskokoszyńskim ośrodku kultury „Strzelnica” Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego. Spotkają się na niej wykładowcy i nauczyciele historii z uczelni wyższych oraz szkół podstawowych i średnich z całej Republiki Czeskiej.

– To konferencja odbywająca się w ramach dużego projektu „Uniwersytety Europy Środkowej w nowoczesnym wymiarze nauczania historii” – powiedziała nam dyrektor Centrum Pedagogicznego, Marta Kmeť. – W „Strzelnicy” zaprezentujemy wykładowcom, dydaktykom i nauczycielom historii przede wszystkim nasze projekty edukacyjne, które mają watek historyczny. Chodzi o projekty naszego Centrum, jak i Kongresu Polaków, przedstawimy ich genezę, przebieg. Będziemy też rozmawiać na temat tego, jak te projekty edukacyjne z dziedziny historii trafiają do szkół czeskich w regionie – podkreśliła szefowa Centrum.

Wykłady w „Strzelnicy” wygłoszą m.in. prezes Kongresu, Józef Szyme-

czek, historyk i wykładowca Uniwersytetu Ostrawskiego, oraz Grzegorz Księżyć, metodyk i nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Osuchowskiego w Cieszyń. – Ten drugi wygłosi referat pn. „Nowa Podstawa Programowa a nauczanie historii”. To będzie ważny wykład, bo w RC resort edukacji przygotowuje rewizję tzw. podstawy programowej. Poza tym będziemy mówić o tożsamości na pograniczach, oczekujemy, że sporo nowego może wnieść panel dyskusyjny, który nazwalismy „Historia nie kończy się na szlabanie granicznym”. Chcemy otworzyć dyskusję na temat tego, jak nauczać historii na pograniczach, czy można nauczać ją wspólnie – dodała Kmeť.

Tematy znad Olzy będą kontynuowane w Lewoczu, na słowackim Spiszu, dokąd historycy wyjadą w czwartek. Tam, w dalszej części konferencji dyskusja będzie dotyczyć między innymi istniejących i przygotowywanych podręczników do historii. Warto nadmienić, że czeską część projektu, którą współorganizuje Centrum Pedagogiczne w Czeskim Cieszyń, wspiera finansowo Ministerstwo Szkolnictwa, Młodzieży i Kultury Fizycznej w RC. **(kor)**

W byłej stolicy Polski

Tradycyjnie we wrześniu członkowie i sympatycy Miejsowego Koła w Rychwałdzie wyjeżdżają na wycieczkę krajoznawczą. W tym roku pojechalismy do Krakowa, miasta znanego ze swej urody i historii, który ukochał cały naród. Przez szereg stuleci był stolicą Polski i do dzisiaj pozostał symbolem tego, co z przeszłości kraju jest najcenniejsze. Nad miastem króluje Wawel, który był głównym celem naszej wycieczki. Zwiedziliśmy Katedrę Wawelską, gdzie znajdują się grobowce prawie wszystkich królów, bohaterów narodowych i największych poetów, które są świadectwem historii i sztuki minionych wieków. W reprezentacyjnych komnatach królewskich, których zbiory pochodzą z trzech okresów: gotyku, renesansu i baroku podziwialismy przepiękne arras – kobierce wykonane w rękodzielniach brukselskich na zamówienie króla Zygmunta Augusta w XVI wieku. Z posiadanych przez króla ponad 350 różnego rodzaju arrasów ocalało 136 sztuk, które stanowią dziś najcenniejszą ozdobę Wawelu. Na miejscu zachwycalim się wspaniałym arkadowym dziedzińcem, który nie ma równego na całym świecie, czy też kaplicą króla Zygmunta ze złotą kopułą, dziełem architekta Bartolomea Benecci.

Po zwiedzeniu Wawelu przeszliśmy ulicą Grodzką (najstarszą w Krakowie) na Rynek Główny do kościoła Mariackiego. Bazylika Mariacka to najśłynniejszy kościół

w Polsce. Jej wnętrze kryje wiele wspaniałych dzieł sztuki, z najbardziej znanym głównym ołtarzem Wita Stwosza, nad którym artysta pracował 12 lat.

Po smacznym polskim obiedzie, był bowiem barszcz i schab z surowkami, wróciliśmy znów na Rynek Główny, żeby podziwiać Sukiennice. Początek tej budowli dały kamienne kramy sukiennicze w XIII wieku, zaś ostateczny wygląd Sukiennice zyskały w XIX wieku. Gmach Sukiennic wieńczy attyka z grzebieniem ozdobionym maskaronami.

Podczas naszej wycieczki Rynek Główny tętnił życiem. Sprzedawano kwiaty, obwarzanki, był targ staroci. Można było wypić kawę i zjeść smaczne ciastka w licznych kawiarniach. By jak najdłużej cieszyć się atmosferą tego miejsca zrezygnowalim z odwiedzin dzielnicy Kazimierz, co było w planie wycieczki. Może uda nam się to następnym razem.

Uczestnicy wycieczki byli zadowoleni, bo i pogoda dopisała. Wzięli w niej udział nie tylko członkowie PZKO, ale i obywatele Rychwałdu, Czesi. Koło PZKO w Rychwałdzie, chociaż nieliczne, organizując imprezy kulturalne stara się pozyskiwać sympatyków ze społeczeństwa większościowego, by w ten sposób popularyzować Polskę i jej zdobycze kultury.

**Prowadząca wycieczkę
H. G.**

Koncert jesienny w Darkowie

Z inicjatywy Bolesława Mrózka, wiceprezesa MK PZKO w Darkowie, zrodził się pomysł zorganizowania w 2001 roku jesiennego koncertu pt „Darkowska Jesień”, z udziałem chóru mieszanego „Lira” jako gospodarza imprezy i zaproszonych zespołów. Dziesiąta rocznica tego widowiska wokarno-muzycznego odbędzie się w najbliższą niedzielę, 16. 10. o godz. 15.30 tradycyjnie w sali kon-

certowej Domu Zdrojowego kąpieli darkowskich. Oprócz „Liry” pod kierownictwem Beaty Piłśniak-Hojki oraz orkiestry i solistów PSA im. B. Smetany w Karwinie z dyr. Bronisławem Jeleniem, wystąpi polski zespół kameralny „Ad Libitum” z Bazyliki NNMP w Pszowie, który prowadzi Izabela Zielecka-Panek.

**MK PZKO
w Karwinie-Darkowie**

ŻYCZENIA



Dnia 12. 10. obchodzi piękny jubileusz

pan MIROSŁAW BRAZDA

z Karwiny-Nowego Miasta. Dziś idziemy w Twoje progi, by Cię uczcić należycie. Bo nie często tak się zdarza – przecież czas jak woda płynie – lecą kartki z kalendarza aż lat 80 minie. Żyj nam jeszcze długo w zdrowiu i radości, miej cześć ludzi, łaskę Boga i spokojne dni starości. Życzą żona Danka, wnuk Witek, kuzynka Irka, rodzina Konecznych i Szwanczarów.

RK-192

WSPOMNIENIA



Dziś mija 2. rocznica śmierci

śp. GUSTAW CHODURY

z Nieborów. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GL-638

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Romeo i Julia (11, godz. 10.00, 19.00);

▲ **KARWINA:** Romeo i Julia (12, godz. 19.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzynieć 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – MK PZKO Osiedle zaprasza na wycieczkę do Pszczyny (zamek) oraz do Ochab (park dinozaurów) 22. 10. Odjazd o

godz. 8.00 od Teatru Cieszyńskiego. Zgłoszenia w formie zaliczki 100 kc (na bilety wstępu) prosimy składać u Jadwigi Olszar, ul. Zielona 7, tel. 776 627 458 do 16. 10.

KARWINA-RAJ – Klub Kobiet przy MK PZKO zaprasza 13. 10. o godz. 14.30 do Domu PZKO na spotkanie z Marią Nowak z Ustroń. (Zapoznanie się z jej twórczością).

▲ Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 11. 10. o godz. 15.30.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza na wystawę fotografii poświęconą pamięci Tadeusza Gabrysia. Wernisaż odbędzie się w 14. 10. o godz. 17.00, a czynna będzie także 15. 10. w godz. 10-18 i 16. 10. w godz. 10-16 w Domu PZKO.

NEKROLOGI

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 6. 10. 2011 zmarł w wieku 67 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Brat, Szwagier i Wujek

śp. inż. JAN KWICZALA

zamieszkały w Trzyniecu. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się 11. 10. 2011 o godz. 14.30 z kościoła katolickiego w Trzyniecu. Zasmucona rodzina.

RK-193

PODZIĘKOWANIA

Składamy serdeczne podziękowania krewnym, koleżankom, kolegom, zespołowi Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, sąsiadom i znajomym za złożone wyrazy współczucia i kwiaty oraz liczny udział w ostatnim pożegnaniu naszej Drogiej Zmarłej

śp. WANDY CEJNAR

Dziękujemy ks. Kokotkowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Dziękujemy dyrektorowi Teatru Cieszyńskiego panu Karolowi Suczce oraz Józefowi Wierzgoniowi za przemówienia nad trumną. Dziękujemy przedstawicielowi ZG PZKO, Kongresowi Polaków i innych organizacji za udział w pogrzebie. Zasmucona rodzina.

GL-653

SEKCJA KOBIET ZG PZKO

– Zaprasza na Spotkanie Jesienne 29. 10. o godz. 9.30 w Domu PZKO w Cierlicku. Zgłoszenia przyjmuje do 18. 10. W. Byrtus, tel.: 731 245 355 albo Anna Piskiewicz, tel.: 724 933 705, e-mail: AnnaPiskiewiczowa@seznam.cz.

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków: do 3. 11. wystawa w ramach Roku Gustawa Morcinka pt. „Gustaw Morcinek – Powrót do korzeni”. Czynna w dni powszednie 8-15.

WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO: do 30. 10. wystawa pt. „60 lat Sceny Polskiej”.

MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie, sala MÁNESA: do 26. 10. wystawa Stanisława Filipa pt. „Dłutem malowane”. Czynna: po, śr, pt: 9-15, wt, cz: 9-19.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 20. 11. wystawa pt. „Siedziby szlacheckie na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Robotnicza 14:** do 23. 10. wystawa pt. „Kultura stołowania, czyli jak dawniej biesiadowano”; stała ekspozycja pt. „Środki płatnicze na

Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Strípky z dějin Karvine”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 958:** do 30. 10. wystawa pt. „Ludoznawczyni – Jiřina Králová”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** do 31. 12. wystawa „Odkryta piękność”; stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 31. 12. wystawa pt. „Grzyby”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9-19.

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Super 8 (11, 12, godz. 18.00); Kocha, lubi, szanuje (11, 12, godz. 20.00);

TRZYNIEC – Kosmos: To tylko seks (11, 12, godz. 17.30); Alois Nebel (11, godz. 20.00);

JABŁONKÓW: Muži v naději (12, godz. 17.00, 19.30);

CIESZYN – Piast: Bitwa Warszawska (11, 12, godz. 15.00, 17.30, 20.00).

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-419

»Wykopki« nadal popularne

Górnosuscy PZKO-wcy nie prowadzą specjalnych statystyk, ile edycji „Wykopki” zdążyli już od lat powojennych zorganizować. Nie obchodzi też okrągłych rocznic tej imprezy. Pomimo to popularność „Wykopki” w środowisku górnosuszan nie maleje. Organizatorzy mogą co roku liczyć na pełną salę Domu Robotniczego. Tak samo było w ostatnią niedzielę.

Dlaczego „Wykopki” w Suchej Górnej są tak popularne? – Weszły w tradycję, a zarazem są pierwszą w rozpoczynającym się po wakacjach sezonie imprezą, na której ludzie

mogą się spotkać. Wielkim magnesem na pewno są występy dzieci, które przychodzą obejrzeć nie tylko rodzice, ale też dziadkowie. No i oczywiście folklor, z którym mamy już tak mało okazji obcować, a także świetna kuchnia domowa – stwierdza Bogumiła Przeczek, która na „Wykopki” przychodzi regularnie i to od razu w kilku rolach – jako była nauczycielka miejscowej szkoły, członkini zarządu MK PZKO oraz górnosuszaneczka.

Na „Wykopkach” w Suchej Górnej wystąpiły więc w niedzielę przed-

szkolaki oraz uczniowie szkoły, którzy w swoim programie przypomnieli legendę o miejscowym utopcu. W dwóch blokach programowych wystąpił gościnnie hanacki zespół folklorystyczny „Oleśnica” z Dolopławów. – „Oleśnica” w ub. roku zaprosiła ZPiT „Suszanie” na swoją doroczną pokazową imprezę folklorystyczną pn. „Jízda králů” (Jazda królów – przyp. red.). W tym roku przyjechali więc do nas niejako w rewanżu – dowiedzieliśmy się od kierowniczk „Suszan”, Barbary Mračnej.

(sch)

»Dolanie« Morcinkowi

22 października o godz. 16.00, w domu kultury w Karwinie-Nowym Mieście zagra muzyka „dło Gustlika”. Będzie to jeden z ostatnich punktów programu przygotowanego przez Komitet Organizacyjny Roku G. Morcinka przy ZG PZKO. – Chcemy oddać hołd karwińskiemu pisarzowi. Zespoły będą go wspominały oraz właśnie dla niego występowały – mówi Jadwiga Palowska, główna organizatorka koncertu.

– Zaprosiliśmy do programu naprawdę najlepsze zespoły z regionu – przekonuje Helena Legowicz z Komitetu, wyjaśniając, iż z założenia wydarzenie to oparte zostanie na folklorze górniczym, z „dolańskiej”

części Zaolzia. – Wystąpią dzieci z karwińskiego przedszkola, zespół „Gizdy”, działający przy PSP w Karwinie-Frysztacie, oraz „Dziecka ze Stonawy”. Z kolei z nieco starszych wykonawców na scenie zaprezentują się „Błędowice” i „Suszanie”, oczywiście przy akompaniamencie kapeli „Kamraci” – wylicza Legowicz. – Myślę, że będzie to folklorystyczna uczta, na której przypomnimy sobie karwińskie pieśniczki, tańce i dowiemy się, w jakiej Karwinie przyszło żyć małemu Gustlikowi – zachęca Jadwiga Palowska. Swoim patronatem honorowym koncert objęli konsul Anna Olszewska oraz prezydent Karwiny, Tomáš Hanzel. (wib)

Szykują wystawę Gabrysia

MK PZKO w Orłowej-Lutyni szykuje wystawę zdjęć swojego byłego członka, fotografa Tadeusza Gabrysia (urodził się w 1921 roku, zmarł w lutym br., na dwa miesiące przed swoimi 90. urodzinami). Wernisaż odbę-

dzie się w Domu PZKO w piątek 14 października o godz. 17.00, a wieczór uświetni występ chóru „Zaolzie”. Wystawę będzie można oglądać w sobotę w godz. 10.00-18.00 oraz w niedzielę w godz. 10.00-16.00. (kor)

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00.17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Jesienny program „wykopkowy” w wykonaniu górnosuskich przedszkolaków.

PIŁKARSKI WEEKEND: GÓRNICZE DERBY DLA KARWINY

Elvist żyje!

II LIGA

KARWINA - MOST 2:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 22. Milosavljev, 87. Ciku – 21. Danoski. Karwina: Paleček – Hrtánek, Motyčka, Mráz, Hoffmann – Milosavljev (90. Bartošák), Gonda (90. Puškáč), Jursa, Ciku – Mišínský (71. Bartozel), Presl.

Piłkarze Karwiny znaleźli lekarstwo na posępną pogodę – humory sobie i kibicom poprawili w zwycięskim meczu z Banikiem Most. Gwiazdami spotkania byli obcokrajowcy w barwach Karwiny – Serb Vladan Milosavljev i Albańczyk Elvist Ciku. Bałkańskie popołudnie spotęgował strzelec jedynej bramki dla Mostu – Danoski. Górnicze derby lepiej rozpoczęli goście, którzy po akcji Danoskiego prowadzili 1:0. Milosavljev z dośrodkowania Gondy szybko jednak ostudził zapędy Mostu, zaś po zmianie stron

więcej z gry mieli gospodarze. Kluczowa dla losów meczu była 87. minuta. Ciku przejął piłkę po błędzie mosteckich obrońców i z zimną krwią wpakował ją do siatki. Goście przegrali niejako na własne życzenie, oddając w drugiej połowie inicjatywę piłkarzom Karwiny. Podopieczni trenera Karla Kuli wykazali się tym razem dobrym atakiem pozycyjnym i skutecznością w polu karnym. Zagrali zgoła inaczej, niż w przegranym koszmarnym meczu z Varnsdorfem.

UJŚCIE N. ŁABĄ TRZYNIEC 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 63. Brunclík. Trzyniec: Lipčák – Malř, Hupka, Kuděla, Matoušek – Pešek (70. P. Joukl), Maroš, Rehák (76. Patrik Siegl), Ceplák – Nekuda (78. Gavlák), Surynek.

Feralna dla Trzyńca okazała się 63. minuta i pojedynek powietrzny



Fot. IVO DUDEK

„Bałkańska sobota” w wykonaniu piłkarzy Karwiny i Mostu. Przy piłce Albańczyk Elvist Ciku, zdobywca zwycięskiej bramki dla Karwiny.

Brunclíka z Cepląkiem. Zwycięsko z tej walki wyszedł piłkarz gospodarzy, zapewniając podopiecznym Svatopluka Habanca trzy punkty. Trzyńczanie wcale nie zaliczyli złych zawodów. W pierwszej połowie Ceplák z rzutu wolnego trafił w poprzeczkę, innych dobrych okazji nie

wykorzystali Surynek i Hupka. Wysocki Hupka w ostatnich fragmentach meczu wycelował piłkę głową wprost w rękawice bramkarza Nováka. Lokaty: 1. Ujście n. Ł. 21, 2. Jihlava 19, 3. Bohemians 18,... 8. Trzyniec, 9. Karwina 15 pkt.

JANUSZ BITTMAR

Punkt z Tesla Areny

TIPSPORT EKSTRALIGA

SPARTA - TRZYNIEC 3:2 (k)

Tercje: 1:1, 1:0, 0:1 – 0:0. Bramki i asysty: 10. Broš (I. Rachůnek, Ton), 33. Rachůnek T. (Kasík, Y. Treille), decydujący karny Broš – 19. Hudec (Polanský), 58. Peterek (Lojek, Kohn). Trzyniec: Hamerlík – Richter, Hudec, Zib, Lojek, Davison, Hořava, Hrabal – Peterek, Kohn, Adamský – Polanský, Květoň, Chovan – Marosz, Rufer, McGregor – Orsava, Valčák, Hřína – Havel. Trzyńczanie wywalczyli w Pradze punkt za remis w regulaminowym czasie gry. Drugi punkt przypadł Sparcie za zwycięstwo w rzutach karnych. W zaciętym meczu pierw-

sze dwie trzecie należały do Sparty, trzecia odsłona do Stalowników. Gości przyhamowały jednak zbyt częste wykluczenia.

– W moim przekonaniu spędziliśmy na ławce kar zdecydowanie za dużo minut – stwierdził szkolenowiec Trzyńca, Pavel Marek. – Pomimo to chłopcy zachowali siły na końcówkę i dogrywkę. Sparta była wymagającym przeciwnikiem – podkreślił Marek.

Do dogrywki doprowadził mecz Peterek, który w 58. minucie umiejętnie zastawił się w polu bramkowym Sparty, zmieniając kierunek lotu krążka z niebieskiej linii.

W innych meczach 10. kolejki: Witkowiec – Ml. Bolesław 8:4, Li-

berec – Slavia 4:3 (k), Brno – Cz. Budziejovice 1:4, Pilzno – Litwinów 2:1, K. Wary – Zlin 1:3. Lokaty: 1. Pilzno 18, 2. Zlin 18, 3. Cz. Budziejovice 16,... 5. Witkowiec 15, 8. Trzyniec 13 pkt. W piątek: Trzyniec – Pardubice (17.00).

II LIGA

KARWINA - WSECIN 1:2

Tercje: 0:0, 1:2, 0:0. Bramki i asysty: 23. Studený (Holuša, Urbánek) – 22. Korčák (Vaněk, Bajtek), 40. Bajtek (Vaněk, Korčák). Karwina: Iláš – Tomis, Samiec, Rosůlek, Novák, Mikšan, Blatoň, Studený, Urbánek, Štefanka, Holuša, Roupec, Moravec, Galvas, Ivan, Javín, Ciupa, Luka, Škatula, Sznappa, Hegegy.

HAWIERZÓW W. MIĘDZYRZECZE 5:1

Tercje: 2:0, 1:0, 2:1. Bramki i asysty: 7. Kraft (Potočný, Daneček L.), 17. Říčka (Sztefek), 40. J. Daneček (Maruna, Říčka), 51. J. Daneček (Říčka), 60. Sztefek (Říčka) – 44. Dostál (Varga). Hawierzów: Daneček – Prokop, Rimmel, Krisl, Machálek, Balčík, Vydra, M. Zientek – L. Zientek, Klimša, Najdek, Maruna, Sztefek, Potočný, Stránský, J. Daneček, Říčka, Pechanec, Brezani, Kraft, Kopún.

Lokaty: 1. Wsecin 21, 2. Opawa 19, 3. Hawierzów 19,... 6. Karwina 13 pkt. Jutro (18.00): Przerów – Karwina, U. Hradziszczce – Hawierzów. (jb)

Radwańska w życiowej formie

Agnieszka Radwańska wygrała 7:5, 0:6, 6:4 z Niemką Andreą Petkovic w finale tenisowego turnieju WTA na twardych kortach w Pekinie (pula nagród 4,5 mln). Osiem dni po triumfie w Tokio Polka wygrała również prestiżowy turniej China Open, zarabiając w dwa tygodnie 1,1 mln dolarów. W takiej formie Radwańska nie była nigdy w życiu. Jest niemal pewna udziału w kończącym sezon Masters w Stambule.

Radwańska zanotowała w finałowym meczu wzloty i upadki. Tradycyjnie borykała się ze słabym serwisem, potrafiła jednak dyktować warunki gry i wygrywać długie wymiany. O ile pierwszy set był najlepszą reklamą kobiecego tenisa, o tyle druga partia była wypadkiem przy pracy w roli głównej z polską



Fot. ARC

zawodniczką. Z dalekiej podróży po butikach z torebkami wróciła „Aga” w trzecim secie, gromiąc rywalkę za sprawą bardziej konsekwentnej gry i lepszej kondycji fizycznej. Krakowianka wygrała jedenasty mecz z rzędu – morderczy finał trwał dwie godziny i 34 minuty. (jb)

W SKRÓCIE

SZCZĘSNY NA CELOWNIKU BARCELONY. Wojciech Szczesny z dystansem podchodzi do spekulacji mediów, że interesuje się nim Barcelona. Kataloński „Sport” umieścił polskiego bramkarza Arsenalu wśród czterech celów transferowych drużyny mistrza Hiszpanii. Trener Guardiola nie chce dublera, ale bramkarza, który będzie w stanie rywalizować z 29-letnim Victorem Valdéssem. (jb)

Pierwsza przegrana piłkarzy Orłowej

DYWIZJA

W. MIĘDZYRZECZE - ORŁOWA 2:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 21. Horák, 86. Nečas – 88. Punčochář. Orłowa: Szarowski – Vlk, Derych, F. Kadlčák (78. Lička), Silveira – Krčmařík, Kovář, Kušnř, Z. Kadlčák (64. Punčochář), T. Věčerek (46. Jonek) – Kopel.

Aż trudno w to uwierzyć, ale piłkarze Orłowej przegrali pierwszy mecz w sezonie. Goryczy porażki zasmakowali dopiero w 11. kolejce i to od wiecznego rywala – Wałaskiego Międzyrzecza. Zwycięskiego gola zdobyli Wałasi z kontry, w okresie największej przewagi Slavii. Zmiennek Punčochář już tylko złagodził oblicze porażki.

PIOTROWICE - MOHELNICE 1:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 62. Reichl – 27. Masopust. Piotrowice: Sabela – Buzek (65. Vlachovič), Gill, Bernatik, Anastazovský – Miko, Reichl, Dittrich, Škuta – Urban, Šuster (85. Langer).

Nowy maszynista Lokomotywy, trener Čestmír Kročil, rozpoczął swoją misję w Piotrowicach od remisu z ostatnim zespołem tabeli. Gospodarze zaliczyli kolejne kiepskie zawody. Gdyby nie świetna interwencja Sabeli, który w 83. minucie wyłapał mohelnickiego napastnika, to nawet z remisu byłoby nico.

HAWIERZÓW - BENESZÓW D. 1:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: 47. Laryš – 6. Knopp, 13. Žižka. Hawierzów: Juras – Valový, Michalčák, Hrbáček, Skotnica – Lukan, Laryš, Kosňovský, Pištěk – Baláž, Sittek.

Kolejny słaby występ Indian zakończył się porażką z ambitnym Beneszowem Dolnym. Kontaktowa bramka Laryša na wstępie drugiej połowy dodała wydarzeniom splendoru, defensywnie nastawiony rywal wytrzymał jednak z siłami do końca.

Lokaty: 1. Orłowa 30, 2. Szumperk 25, 3. Mikulovice 23,... 10. Piotrowice 13, 13. Hawierzów 11 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA

BOGUMIN - JAKARTOWICE 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: Ciesarik. Bogumin: Šajer – Gábor, Košťál, Kornak, Svoboda – Kempný, Prokš, Kubinski, Socha (86. Bayer) – Ciesarik, Kukulič (62. Fluxa).

Boguminiacy z minimum wykorzystali maksimum. Ze sporadycznej kontry Ciesarik strzelił w 65. minucie zwycięskiego gola. Goście nie zasłużyli na porażkę, dominowali bowiem w całym meczu.

JANOVICE - DZIEĆMOROWICE 3:3

Do przerwy: 2:1. Bramki: Roháček, Pohludka, Matějka – Špička, Matušík, Martinček. Dziec-

morowice: Pacanovský – Škulaň, Sornat, Aniol, Nowinski – Prčík (70. Jurko) – Schimke (75. Ligocký), Matušík, Špička, Beilner (80. Martinček) – Egermajer.

Goście gonili jednobramkową stratę w całym meczu, wyrównując po akcji Martinčka na 3:3. „Baggio” był też w 89. minucie bliski strzelenia zwycięskiego gola, ale jego uderzenie koniuszkami palców cudownie wybił spod poprzeczki janovicki golkeeper.

RYMARZÓW - CZ. CIESZYN 1:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: Šašinka – Zabelka, Przyczko. Cz. Cieszyn: Gradek – Kormanec, Rusek, Rác, Popelka – Groš (85. Očadlik), Kantor, Šlavka (75. Bolek), Hradečný – Przyczko, Zabelka (55. Čmiel).

Cieszyniacy mogli wygrać nawet 4:1, ale przy stanie 1:2 zmarnował dwie czyste okazje Čmiel. Gospodarze obniżyli z karnego, w meczu mieli jednak niewiele do powiedzenia.

KARWINA B - HRADEC n. M. 1:0

Bramka: Bartozel. Karwina B: Hájek – Zielonka, Janík, Cverna, Knötig – Fícek, Ruisl, Puškáč (62. Koutný), Bartošák – Chovanec (74. Kratka), Bartozel.

Rezerwy Karwiny wywiązały się z roli faworyta meczu. Bramkę na wagę trzech punktów strzelił w 26. min. Bartozel z podania Bartošáka.

Lokaty: 1. Petrkowice 24, 2. Karwina B 22, 3. Polanka 22, 4. Cz. Cieszyn 21, 5. Děčimorowice 20,... 10. Bogumin 12 pkt.

I A KLASA

Olbrachcice – Czeladna 2:1, Stonawa – Szonów 1:2, Veřovice – Bystrzyca 3:2, St. Miasto – Sucha Górna 1:4, Raszkowice – Śmiłowice 1:1. Lokaty: 1. Stonawa 17, 2. St. Biela 17, 3. F-M B 16,... 6. Sucha G. 12, 8. Śmiłowice 11, 10. Olbrachcice 10, 14. Bystrzyca 4 pkt.

I B KLASA

Sedliszcze – Gródek 1:0, Dąbrowa – Dobratice 6:1, Cierlicko – Mosty 1:2, Wędrzynia – Olbrzychowice 3:0, Jabłonków – Gnojnik 2:2, Nydek – Lutynia Dolna 2:4, Dobra – Datynie Dolne 0:3. Lokaty: 1. Lutynia Dolna 21, 2. Sedliszcze 21, 3. Dąbrowa 18 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Sn Orłowa – I. Piotrowice 1:3, B. Rychwałd – ČSAD Hawierzów 3:2, Żuków G. – TJ Pietwałd 0:3, F. Orłowa – Bogumin B 3:7, Łąki – S. Rychwałd 3:3, Wierzniowice – G. Błędowice 2:3. Lokaty: 1. I. Piotrowice 16, 2. G. Błędowice 16, 3. TJ Pietwałd 15 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Niebory – Frydlant B 4:2, Bukowiec – Hukwaldy 1:3, Rzepiszczce – Nawsie 6:2, Ostrawica – Piosek 3:2. Lokaty: 1. Kozłowice 27, 2. Lučina 24, 3. Rzepiszczce 20 pkt. (jb)